



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Spraw Emigracji  
i Łączności z Polakami za Granicą (55.)  
w dniu 23 stycznia 2018 r.

IX kadencja

---

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie i zaopiniowanie ofert na realizację zadań publicznych w zakresie opieki Senatu RP nad Polonią i Polakami za granicą w 2018 r. z kierunku nr 4 – Media polonijne oraz z kierunku nr 6 – Pomoc charytatywna i socjalna.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Janina Sagatowska)

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

No, bardzo witamy pana przewodniczącego, który wzmocnił nas.

Stwierdzam, że jest kworum.

Otwieram posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Witam bardzo serdecznie wszystkich państwa senatorów. Witam Biuro Polonijne na czele z dyrektorem Grzegorzem Seroczyńskim, wszystkich pracowników, bardzo oddanych i ciężko pracujących nad rozpatrzeniem tak dużej liczby wniosków. Bardzo serdecznie witam też zastępcę dyrektora Seroczyńskiego, panią Annę Kaczmarczyk. No i oczywiście witamy – zawsze bardzo się cieszę, gdy jest z nami – panią Joannę Jarosławską, wicedyrektor Gabinetu Marszałka. Zawsze żyje sprawami polonijnymi i bardzo dziękujemy za to. Dziękuję.

W naszym dzisiejszym porządku obrad jest jeden punkt: rozpatrzenie i zaopiniowanie ofert na realizację zadań publicznych w zakresie opieki Senatu nad Polonią i Polakami za granicą w 2018 r. z kierunku nr 4 – Media polonijne oraz z kierunku nr 6 – Pomoc charytatywna i socjalna.

Pragnę poinformować Wysoką Komisję, że stosownie do postanowień Regulaminu Senatu – w tamtym roku też tak było – podjęłam decyzję o tym, żeby było zamknięte posiedzenie, tzn. tylko z naszym udziałem, bo zapraszając wszystkie podmioty... No bo trudno by było wybrać jeden czy dwa, a zaproszenie wszystkich, którzy składają wniosek... No, wtedy może dochodzić do jakichś takich... Musimy sami, wzbogaceni wiedzą Biura Polonijnego, które poświęciło na to wiele dni, wiele godzin itd... No, są do naszej dyspozycji wszyscy pracownicy, dyrekcja, jeśli chodzi o najdrobniejsze szczegóły, pytania. Tak że podjęłam taką decyzję, zresztą zgodnie z regulaminem, żeby to było posiedzenie zamknięte. Ale od razu chcę powiedzieć, że nasze posiedzenie jest transmitowane, tak że od razu chcę powiedzieć, że ono nie jest tajne, tylko zamknięte. Posiedzenie jest transmitowane, zresztą zgodnie z naszym Regulaminem Senatu.

Tak więc przystępujemy do rozpatrzenia... Rozumiem, że nie ma innych propozycji...

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja tylko chciałabym zapytać.)

Tak?

### **Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Ja chciałabym zapytać, bo podejrzewam, że pójdzie nam to dosyć szybko, czy można wprowadzić punkt: sprawy różne. Bo ciągle nie mam okazji przypomnieć, że do naszej komisji, jak i do komisji kultury wpłynęła propozycja ustanowienia roku 2019 rokiem Szymanowskiej, takiej kompozytorki polskiej.

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Dobrze.)

I chciałabym...

(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Dobrze.)

...wnieść ten punkt, żebyśmy mogli zrobić wspólne posiedzenie komisji.

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Absolutnie, jeśli chodzi o sprawy różne, to zawsze. Może będą jeszcze i inne problemy. Jest pan dyrektor, to wyjaśni.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Na końcu.)

Dobrze, to do porządku wprowadzamy drugi punkt: sprawy różne, w ramach którego będzie można poruszyć jeszcze wiele innych spraw, nie tylko tę.

Chcę państwa senatorów tak trochę przeprosić i powiedzieć, wyjaśnić, dlaczego dzisiaj się spotykamy. Z reguły... nie z reguły, tylko zawsze, staram się razem z prezydium wyznaczać posiedzenia w dniu poprzedzającym obrady Senatu, tak żeby to łączyć, żeby nie utrudniać pracy w terenie. Ale akurat to posiedzenie jest potrzebne z jakiego powodu? Pamięamy, że wszystkim obiecujemy, wszystkim organizacjom polskim, że będziemy wszystko czynić, aby przyspieszyć termin zawierania umów, a co za tym idzie, przekazywania środków, bo zawsze są one późno. Z tego powodu mamy bardzo dużo próśb od lat, ale nie mogliśmy się z tym uporać. Jak widzicie teraz państwo, akurat nawet ten... Zawsze najbardziej było, najszybciej oczekiwane rozstrzygnięcie co do mediów polonijnych. I dlatego jest to właśnie pierwszy punkt z tych działań strategicznych. A jest on dzisiaj też dlatego, że trzydziestego jest planowane posiedzenie Prezydium Senatu. A wiecie, że ja muszę złożyć jako przewodnicząca komisji te nasze ustalenia prezydium. Bo ostateczna decyzja co do tego, komu przyznać pomoc na te działania odnoszące się do tych 2 tematów, należy do Prezydium Senatu. I proszę sobie wyobrazić, że gdyby już trzydziestego prezydium podjęło decyzję, to można prawie od razu podpisywać umowy i zaraz później przekazywać

środku. Tak że naprawdę pokazalibyśmy Polonii, że spełniamy ich oczekiwania od lat wyrażane. Tak że to tytułem wytłumaczenia.

A teraz poproszę – mamy zresztą materiały, państwo wszyscy otrzymali je drogą elektroniczną – pana dyrektora o zreferowanie właśnie tych 2 kierunków: nr 4 i nr 6. Zresztą tu tak jest, że będą... Jak już będzie trzeba, to chyba przygasimy troszkę światło, żeby to było czytelne, w każdym razie można patrzeć na tablicę, pan dyrektor będzie nam to objaśniał. Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Dyrektorze.

### **Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:**

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Pozwolą państwo, że na początek powiem kilka słów na temat wszystkich wniosków, jakie wpłynęły do Kancelarii Senatu, a także na temat budżetu, jakim dysponujemy na 2018 r.

Otóż do 30 listopada 2017 r., kiedy to upłynął termin składania ofert, do Kancelarii Senatu wpłynęły 704 oferty na łączną kwotę 367 milionów 870 tysięcy 454 zł i 24 gr. Z tych 704 ofert 13 wpłynęło po terminie, tzn. po terminie wyznaczonym w ogłoszeniu szefa Kancelarii Senatu o naborze ofert.

Najwięcej wpłynęło ofert co do kierunku „Kultura i promocja Polski oraz ochrona polskiego dziedzictwa kulturowego i historycznego”, tj. 266 na łączną kwotę 106 milionów 951 tysięcy zł. Wiąże się to z tym, że głównie w ramach tego kierunku przedstawiane są oferty dotyczące obchodów setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Drugie w kolejności są oferty dotyczące edukacji – to było 213 ofert na łączną kwotę ponad 107 milionów zł. Dalej: „Wzmacnianie pozycji środowisk polskich i polonijnych w krajach zamieszkania” – 116 ofert na prawie 67,5 miliona zł; „Media polonijne” – 30 ofert na łączną kwotę 36 milionów 951 tysięcy 914 zł; „Infrastruktura polonijna” – 48 ofert na łączną kwotę 32 milionów zł; „Pomoc charytatywna i socjalna” – 31 ofert na łączną kwotę 17 milionów 385 tysięcy 612 zł.

W tym roku oferty złożyło 305 organizacji pożytku publicznego. Największe jednostki to oczywiście Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, które złożyło 50 ofert na łączną kwotę niemal 80 milionów zł, oraz Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” – łącznie 75 milionów zł, 18 ofert. Trzecia co do wielkości, jeśli chodzi o wnioskowaną dotację, była Fundacja „Wolność i Demokracja” – 32 oferty na łączną kwotę ponad 25 milionów zł.

Na posiedzeniu 19 grudnia Prezydium Senatu podjęło decyzję o niedopuszczeniu kilku z tych ofert, które wpłynęły po terminie, do dalszej procedury ze względu na to, że one wpłynęły dosyć późno, tzn. od kilku do kilkunastu dni po terminie wyznaczonym w ogłoszeniu. Ale to, co istotne, prezydium podzieliło także budżet Kancelarii Senatu poświęcony na wsparcie środowisk polskich i polonijnych za granicą na 2018 r. Przypominam, że w projekcie ustawy budżetowej było 100 milionów zł na ten cel. W trakcie

prac nad budżetem ten budżet zwiększył się o 500 tysięcy zł, z wyraźnym przeznaczeniem tej kwoty na budowę Domu Polskiego we Lwowie. Prezydium podzieliło ten budżet następująco: na edukację postanowiło przydzielić 30 milionów zł, to jest wzrost o 3 miliony zł w stosunku do środków w roku 2017; na „Kulturę i promocję Polski oraz ochronę polskiego dziedzictwa kulturowego i historycznego” przydzielono 20 milionów zł, to jest wzrost o niemal 10 milionów, a dokładnie 9 milionów 800 tysięcy zł; na „Wzmacnianie pozycji środowisk polskich i polonijnych w krajach zamieszkania” – 17 milionów, czyli o 2,5 miliona zł więcej niż w roku ubiegłym; na „Media polonijne” – 11,5 miliona zł, czyli o 4,5 miliona więcej niż w 2017 r.; na „Infrastrukturę polonijną” – 17,5 miliona zł, z której to kwoty te 0,5 miliona zł to jest te dodatkowe 500 tysięcy zł, o których mówiłem wcześniej, czyli jest to o 4 miliony 200 tysięcy zł więcej niż w 2017 r.; na „Pomoc charytatywną i socjalną” – 4,5 miliona, czyli o 2,5 miliona zł więcej niż w roku ubiegłym. Jak widać, potrzeby w tym zakresie – mówię o pomocy charytatywnej – są wyraźnie większe niż w latach ubiegłych, bo jest wzrost ponadstuprocentowy, jeśli chodzi o te zagadnienia.

Jeśli państwo pozwolą, to przedstawię państwu teraz pokrótce stanowisko Kancelarii Senatu dotyczące wsparcia ofert dotyczących mediów polonijnych. Tak jak pani przewodnicząca powiedziała, zależy nam na tym, żeby jak najwcześniej podpisać te umowy, tak by tytuły mogły ukazywać się od samego początku, a nie czekać na wsparcie...

(*Senator Janina Sagatowska: Po pół roku...*)

Tak.

I tak jak państwo mają w załączonych dokumentach, przedstawiamy państwu do zaopiniowania 28 ofert. Jeśli państwo pozwolą, to może na początek powiem o tych, których kancelaria nie rekomenduje finansować.

Otóż pierwszą taką ofertą jest... Ja może będę dla porządku mówił najpierw liczbę porządkową, a później numer wniosku, żebyście państwo łatwo mogli to odnaleźć w swoich materiałach.

Poz. 2, wniosek nr 6Z, Fundacja „Scytia” – „Polska platforma medialna w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie”. Zarówno Zespół Finansów Polonijnych, jak i Biuro Polonijne i w ogóle kancelaria proponują, aby nie przyznawać dotacji. Opieramy się głównie na zaleceniach placówek konsularno-dyplomatycznych, które twierdzą, że jest to mało poczytne medium, że nie jest ono dobrze widziane na miejscu.

Kolejna pozycja, czyli poz. 5, oferta nr 15Z, Fundacja Humandoc – „Polonijna Akademia Medialna”. Wnioskowana dotacja to 275 tysięcy 900 zł. Proponujemy nie przyznawać dotacji przede wszystkim ze względu na złe doświadczenia w roku ubiegłym. Fundacja bardzo źle realizowała dotychczasowe zadania, które zleciła jej kancelaria w ubiegłym roku. Tak że mamy złe doświadczenia i proponujemy, żeby w tym zakresie tej fundacji środków nie przyznawać.

Poz. 6, oferta nr 17Z, Stowarzyszenie „Solidarni 2010” – „Bez granic. Przez internet do Polonii”. Wnioskowana kwota dotacji to 350 tysięcy 500 zł. Zadanie miałoby polegać na przygotowaniu zakładki polonijnej na stronie internetowej stowarzyszenia. Zakładka ta już istnieje i funk-

cjonuje, a kwota, która miałyby być wsparciem części tylko tej witryny internetowej, wydaje nam się bardzo wysoka. W związku z tym proponujemy nie przyznawać tej dotacji.

Kolejna pozycja, czyli poz. 9, wniosek nr 23Z, oferta nr 23Z Fundacji „Cegiełka dla wolności słowa” – „Wielojęzyczny portal opiniotwórczy. Polonia dla siebie, dla Polski i dla świata”. Wnioskowana dotacja to 142 tysiące 700 zł. Jest to prośba o sfinansowanie strony internetowej, której aspekt polonijny jest niewielki. Głównymi osobami, które miałyby tworzyć tę stronę, są czytelnicy, czyli to nie jest żadna profesjonalna redakcja, tylko czytelnicy mieliby ją tworzyć, a środki, które tutaj są wskazane, miałyby być tylko i wyłącznie na sprawy techniczne.

Poz. 10, oferta nr 28Z, Fundacja „Dziedzictwo Wielkiego Xięstwa Litewskiego” – „Małe media – podstawa organizacyjna lokalnych społeczności polskich”, 63 tysiące 600 zł na tytuły, które ukazywały się w Lidzie i, jeśli dobrze pamiętam, w Grodnie. To tytuły, które przez wiele lat były finansowane przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, ale od jakiegoś czasu nie ukazują się i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” wycofała się ze względu na to, że beneficjenci nie zwracali się już do nich o kolejne finansowanie. Czyli tutaj mielibyśmy do czynienia ze wskrzeszeniem tytułów, które nie funkcjonują.

Poz. 12, oferta nr 37, Fundacja „Oświata polska za granicą” – „Wsparcie dla miesięcznika polonijnego «Strony» z Kanady”. Mieliśmy informacje ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych i placówek, że jest to mało poczytny tytuł i do tej pory były duże kłopoty z rozliczaniem tego periodyku.

Poz. 13, wniosek nr 39Z, Fundacja „Dla Polonii” – „Polska Telewizja Internetowa «Wschód24.pl»”, łączna kwota to 1 milion 843 tysiące 761 zł. Jest to wniosek, który dotyczy stworzenia strony internetowej przeznaczonej dla środowisk polskich na Wschodzie. Taką stronę my finansujemy już od wielu lat za pośrednictwem Fundacji „Wolność i Demokracja”. To byłoby coś, co miałyby powielać to, co już jest tworzone przez tę organizację, a koszt, jaki państwo widziecie, 2 miliony zł na stronę internetową, jest olbrzymi.

Kolejna pozycja, czyli poz. 16, oferta nr 44Z, Fundacja „Sant-Tech Pro Bono Maiore”, czyli zadanie polegające na stworzeniu portalu internetowego dla Polaków mieszkających na greckiej wyspie Kos, i kwota 48 tysięcy 175 zł. Z naszych informacji i informacji placówki wynika, że na Kos mieszka niewielka liczba Polaków.

*(Głos z sali: Chyba że latem.)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, latem jest więcej, ale jest ok. 100 osób i...

*(Głos z sali: I organizacja zarejestrowana w maju 2017 r.)*  
...to jest młodziutka organizacja.

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ja myślałam, że jest pomyłka i że to jest nie Kos, a Kreta. Bo na Krecie rzeczywiście mieszka dużo Polaków, gdyż tam pracują, ale...)*

Ale tutaj chodzi o Kos.

*(Senator Barbara Borys-Damięcka): A tu chodzi o Kos jednak?)*

Tak, chodzi o Kos. Ta organizacja polonijna została zarejestrowana niecały rok temu, bo w maju ubiegłego roku. Dosyć pręźnie działa, jak widać, dlatego że w czasie następnych posiedzeń zobaczą państwo, że wnioski będą dotyczyły innych działań tej organizacji polonijnej.

Kolejna pozycja, czyli poz. 17 i oferta nr 48, Fundacja „Lux Veritatis” – „Media polonijne – polskość poza granicami”, wniosek opiewający na 8 milionów 136 tysięcy 11 zł i 37 gr. Ze względu na to, że ten wniosek właściwie jest niemożliwy do zaspokojenia, bo z jednej strony, gdybyśmy przydzielili tę dotację, pozbylibyśmy się 70% ogólnej kwoty przeznaczonej na media polonijne, a z drugiej strony niemożliwy jest właściwie podział wniosku, bo obejmuje on 5 działań, które polegają na zakupie środków trwałych, m.in. wozu transmisyjnego za ponad 4 miliony zł, a także na wykupieniu koncesji satelitarnych, które kosztują, jeśli dobrze pamiętam, ok. 3 milionów zł, czyli każdy podział tego wniosku... Powinniśmy przyznać albo na całość, albo przynajmniej na poszczególne działania. No, to są olbrzymie koszty.

Kolejna pozycja, poz. nr 21, wniosek nr 54Z, Fundacja Niepodległościowa – „Rozwój redakcji miesięcznika «Zaścianek Polish Manor House Monthly Magazine», wydanie 12 numerów pisma oraz rozszerzenie jego dystrybucji”, łączna kwota 2 milionów 824 tysięcy 652 zł. Tutaj sytuacja jest podobna: za 12 numerów prawie 3 miliony zł, a większość kosztów, o które wnioskuje fundacja, dotyczy honorariów.

Poz. 23, czyli oferta nr 57Z, Fundacja Autokreacja – „Nowe media – wyzwania dla dziennikarzy”, 99 tysięcy 30 zł. Jest to oferta dotycząca szkolenia dla młodych dziennikarzy z Białorusi. I tu mamy prośbę Ministerstwa Spraw Zagranicznych, żeby jeśli chodzi o Białoruś, wspierać te organizacje, które mają doświadczenie na tym terenie. Ze względu na sytuację panującą na Białorusi to byłoby trudne później do zrealizowania.

Poz. 24, oferta nr 58, Fundacja Edukacji Polonijnej – „Modernizacja i rozwój portalu info-polonia.pl – służącego rozwojowi środowisk polskich za granicą”, 86 tysięcy 800 zł. Portal na pierwszy rzut oka wygląda bardzo efektownie, ale jeśli chodzi o treści, które tam się znajdują, to najczęściej jest to informacja, że podstrona jest w budowie, informacje dotyczące powrotów wyglądają w ten sposób, że mówi się, że najpierw powinieneś sprawdzić, czy masz paszport, czyli to są informacje takie bardzo oczywiste, i chyba za tę kwotę, o którą wnioskuje ta fundacja, jednak nie powinno to być zrealizowane.

Poz. 26, czyli oferta nr 62Z, Stowarzyszenie „Ruch Kontroli Wyborów – Ruch Kontroli Władzy” – „Modernizacja oraz poprawa jakości mediów «Polonia Semper Fidelis»”, 404 tysiące 280 zł to wnioskowana dotacja. Jest to znów wniosek dotyczący strony internetowej. Jak na tego typu medium jednak 400 tysięcy zł... no, to jest bardzo kosztowne przedsięwzięcie.

I to samo stowarzyszenie, poz. 27, oferta nr 64 – „Polska. Credo ojczyzny” – wydanie dwujęzycznego albumu Polonii Semper Fidelis dla Polaków drugiego i trzeciego pokolenia emigrantów”. Czyli to jest tak, prawdę mówiąc, zadanie nie bardzo mieszczące się w tym konkretnym kierunku, który teraz państwu przedstawiam.

I ostatnia pozycja, poz. 28, oferta nr 65Z, Fundacja „Studio Wschód” – „Portal StudioWschod.pl”, 134 tysiące 706 zł. Tutaj sytuacja jest podobna. Podobny portal już jest od wielu lat finansowany przez Kancelarię Senatu, a zadanie realizowane jest przez Fundację „Wolność i Demokracja”.



(*Głos z sali:* Ale to nie jest ten z Wrocławia?)

To jest ten...

(*Głos z sali:* To jest ten z Wrocławia?)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, ten z Wrocławia. Tak, to jest ten z Wrocławia.

I jeszcze tak na marginesie powiem, że to jest ten, który, właśnie tak jak powiedziała pani dyrektor... To jest ta fundacja, która realizowała zadanie „Mogilę pradziada ocal od zapomnienia”. I tak na marginesie powiem, że na stronie internetowej nie ma ani słowa, że Kancelaria Senatu, że Senat dofinansowywał to przedsięwzięcie, mimo że są wykazani wszyscy partnerzy i nie tylko...

(*Głos z sali:* Są zobowiązani?)

Tak, tak. Czyli tam są wskazani wszyscy partnerzy, którzy dofinansowywali to zadanie, również partnerzy medialni, a Senatu nie ma nawet...

(*Głos z sali:* W obowiązkach to jest podane?)

(*Głos z sali:* Tak, w umowie jest zapisane.)

Tak.

Ani nie ma żadnego logo naszej instytucji, ani w tekstach, które są relacjami z realizacji tego zadania, nie ma ani słowa o tym, że Senat współfinansował to przedsięwzięcie.

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Dziękuję bardzo.

Ja rozumiem, że teraz rozpoczynamy pytania czy – no, wiadomo – dyskusję.

Proszę, zgłaszała się pani senator Borys-Damięcka. A potem pan senator prof. Żaryn.

### **Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Zanim powiem o moich odczuciach co do poszczególnych pozycji, chciałabym jeszcze uzyskać pewną informację. Są tutaj wymienione fundacje, które... Czy dobrze rozumiem, że nie podają one poszczególnych organizacji, które w ramach tych fundacji, takich jak „Pomoc Polakom na Wschodzie”, „Wolność i Demokracja” czy „Wspólnota Polska”, ubiegają się o środki dla poszczególnych medialnych tytułów, tylko jest tu, że tak powiem, wstawiona suma globalna? Tak? No, taką fundacją jest np. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”: poz. 20, oferta nr 52 „Świat opisany po polsku – wsparcie mediów polonijnych na świecie”. Rozumiem, że to jest ogólne ujęcie i że tam jest szereg podmiotów, które występują o różne dotacje, ale my nie bardzo wiemy, jakie to są poszczególne organizacje. A to jest potężna suma, bo ubiegają się o prawie 3 miliony zł, a jest propozycja, żeby milion z czymś dostali. Czy my w jakimś odpowiednim czasie dostaniemy np. wykaz czy charakterystykę poszczególnych organizacji, które w ramach tego tytułu się ubiegają o środki? To jest pierwsze pytanie.

A drugie pytanie dotyczy Fundacji „Dla Polonii”. Czy dobrze rozumiem, że Polska Telewizja Internetowa... Nie, przepraszam, nie Fundacja „Dla Polonii”, pomyliłam się. Fundacja „Wolność i Demokracja” – „Polska platforma medialna – Wschód – Ukraina 2018”. Proponowana suma to też jest ponad 1,5 miliona zł. Rozumiem, że to też różne podmioty są ujęte w ramach tego? Ale dla nas to nie jest chyba bez znaczenia, jakie podmioty się starają o środki i na

jakie cele, prawda? Więc ja bym nie chciała rozpatrywać np. globalnie sumy dla tej fundacji i pozostawić ją im na zasadzie: niech oni według własnego uznania robią to, co im się podoba, bo mogą być różne...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

No tak, ale nie mam tych wniosków. Tak więc ja bym chętnie do tych wniosków zajrzała, jeżeli można je dostać, żeby na następne spotkanie jakoś się przygotować. Ja wiem, że one były wcześniej podane, ale wcześniej mieliśmy takie zawirowania w posiedzeniach Senatu itd., że i tak nie bardzo był czas, żeby je oglądać. To jest jakby jedno zagadnienie.

Druga sprawa. Ja na podstawie listy wymienionych organizacji medialnych, które ubiegają się o środki, nie wiem, czy wśród tych różnych mediów znajdują się media azjatyckie, np. media w Kazachstanie. Tego nie wiem, bo tego nie prześledziłam. A wiem, że tam zawsze była bida, że tak powiem, wśród Polaków, nie tylko jeśli chodzi o media, ale i o inne sprawy. Ponieważ widzę możliwości pewnych zmian finansowych, chciałabym do tego dotrzeć.

I trzecia, ostatnia sprawa. Rzuca mi się w oczy, że powtórzyła się sprawa z zeszłego roku, mimo że ją wałkowaliśmy. Uważam za absolutny skandal przyznanie jakichkolwiek pieniędzy Fundacji Klubów Gazety Polskiej, to jest poz. 4. Tym bardziej, że to wzbudziło wielkie oburzenie wśród Polaków, ponieważ „Gazeta Polska” jest bardzo bogatą instytucją i jeżeli chce stwarzać swoje kluby czy kluby swoich sympatyków, to niech to robi za swoje pieniądze, a nie za pieniądze Senatu. Ja tu kolejny raz zgłaszam kategoryczny sprzeciw, do tego stopnia, że... Bo naprawdę będziemy buntowali Polaków na świecie, żeby się przeciwstawiali takiej działalności. W zeszłym roku, podsumowując rozdział pieniędzy, mówiliśmy o tym, że staramy się dotrzeć do różnych organizacji polonijnych działających tam, na miejscu, a nie tworzonych tu, w Polsce i przenoszonych w zakresie działalności i skupiania Polaków z naszej inicjatywy gdzieś za granicę. I to bez względu na to, czy oni – to jest szczyt bezczelności, że zabiegają o taką sumę – chcą 313 tysięcy, a dostali tylko 49 czy 50 tysięcy zł. Wszystkie instytucje i wszystkie organizacje tworzone przez gazety, Orlen, korporacje itd., które chcą tworzyć różne fundacje, powinny to robić ze swoich pieniędzy. Bo Kluby Gazety Polskiej są intensywnie finansowane na terenie Polski przez „Gazetę Polską” i to samo niech robią za granicą, a nie sięgają po pieniądze Senatu należne innym organizacjom polonijnym, które czasami startują i proszą o 5 tysięcy, o 10 tysięcy zł, żeby mogli prowadzić działalność. Na razie dziękuję.

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Dziękuję.

To ze 3 pytania zbierzemy.

Proszę, pan prof. Żaryn.

### **Senator Jan Żaryn:**

Tak, ja też chciałbym zacząć od spraw natury ogólnej, a potem przejść do szczegółów. Mianowicie pierwsza kwestia dotyczy tych wyłączeń, że tak powiem, i zerowych

dotacji. Czy istnieje jakaś zbieżność między tym, co pan powiedział, bo tak się składa, że to w dużej mierze dotyczy inicjatyw sięgających na terytorium Białorusi, a próbą de facto wykonania pewnego planu strategicznego – ja nie neguję, że on jest słuszny, tylko żebyśmy o tym wiedzieli i żebyśmy to potrafili wyartykułować – polegającego na tym, że chcemy, żeby zaistniał pewien model monopolu? Monopolu polegającego na tym, że Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” obejmuje przede wszystkim Litwę, Fundacja „Wolność i Demokracja” w kwestiach medialnych obejmuje Ukrainę i Białoruś, i umawiamy się, że w zasadzie nie dopuszczamy innych podmiotów, ponieważ te się sprawdziły i rzeczywiście te podmioty, które na terenie ukraińskim czy białoruskim funkcjonują, jeśli chodzi o Fundację „Wolność i Demokracja”, okazują się lepiej rozliczane, niż gdyby było to jakby poza kontrolą tego sprawdzonego czy tych sprawdzonych podmiotów. Ale wolałbym, żebyśmy to jasno i czytelnie sobie powiedzieli. Bo jest druga interpretacja, która już jest mniej radosna, taka, że za tymi MSZ-owskimi informacjami, które pan przedstawia, kryje się w gruncie rzeczy jakaś inna polska polityka zagraniczna, w której my też powinniśmy uczestniczyć jako komisja do spraw emigracji, a która to polityka polega na tym – i znowu dobrze, żebyśmy to sobie wyartykułowali i po prostu powiedzieli, że tak jest – że uważamy, że Białoruś jest obecnie państwem, które powinno uzyskać ze strony polskiej jakiś sygnał, że jesteśmy zainteresowani większym zbliżeniem między tym państwem a Polską. Nie chcę mówić, czy to jest dobrze, czy to jest źle, tylko jeżeli MSZ panu przekazuje, a pan jest pośrednikiem, informację, to znowu dobrze by było, gdyby ona była pełniejsza, rzecz jasna obejmowała taki zasób informacji, który jest możliwy do przekazania. Ja podejrzewam, że chodzi bardziej o pierwszą kwestię, czyli pewną sprawdzalność podmiotów, która jest, ale sygnalizuję obydwie możliwości interpretacyjne.

Druga kwestia dotycząca spraw ogólnych – ale ona będzie już także w szczegółach przeze mnie egzemplifikowana – jest taka. Ja chcę się powtórzyć, ale muszę to powtarzać, ponieważ czasem widać, że nie ma do końca jakby zrozumienia tego problemu. Mianowicie uprzejmie informuję, że do 2015 r. kto inny w Polsce rządził. Jako ekipa rządząca Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe miały swoje priorytety, dotyczące także finansowania podmiotów emigracyjnych. Uprzejmie informuję, że nie była to w pierwszym rządzie prawica niepodległościowa, patriotyczna, odwołująca się do takich polskich tradycji niepodległościowych, które byłyby podtrzymywaniem pewnego etosu imigracyjnego przede wszystkim drugiej wielkiej emigracji, ale także innych nurtów ideowych. I wśród tych – teraz egzemplifikacja, a jednocześnie odpowiedź na głos pani senator – podmiotów były także Kluby Gazety Polskiej, które nie miały żadnych szans na to, żeby przez Senat czy MSZ, jak było w poprzednim, że tak powiem, wydaniu politycznym, mogły być finansowane. Przykład Klubów Gazety Polskiej o tyle jest osobny, że o ile ja wiem, i to jest bezpośrednio już à propos tego, o czym mówiła pani senator, to nie jest takie proste, że nazwa oznacza jednocześnie finansowanie. Otóż Kluby Gazety Polskiej znajdujące się poza granicami kraju są samofinansującymi się jednostkami, które mogłyby się nazwać, dla uspokojenia

pani sumienia, np. Kluby Gazety Wirtualnej, a nadal byłyby to Kluby Gazety Polskiej, co wynikałoby właśnie z charakteru ideowego tych klubów, a nie z finansowania przez jakikolwiek podmiot, który by się nazywał „tygodnik «Gazeta Polska»” czy był związany z „Gazetą Polską”. Jeżeli potrafimy udowodnić, że rzeczywiście Kluby Gazety Polskiej są de facto finansowane nie przez polskich emigrantów mieszkających we Francji, w Belgii, w Stanach itd., którzy zakładają te kluby, tylko przez Tomasza Sakiewicza z Polski, to wtedy będzie pani miała prawdziwy zarzut. Ale dopóki pani nie potrafi tego udowodnić, to uprzejmie proszę, żeby nie mówić takich zdań publicznie, bo one są niewłaściwe z perspektywy prawdy, czyli tego, co jest najistotniejsze. Moim zdaniem dziś prawda jest taka, że Klub Gazety Polskiej np. w Berlinie, a są tam aż 3 Kluby Gazety Polskiej... Jak rozmawiam z szefem tego klubu i pytam, skąd oni mają pieniądze, to słyszę, że ani złotówka nie pochodzi z „Gazety Polskiej” w kraju, tylko oni sami jako Polacy tam na to się składają po prostu. A to, że mają inne poglądy niż pani, to nie znaczy, że Senat nie może im dawać pieniędzy.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Sekunda. No ale...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Dobrze, ale to prośba.

I kolejna sprawa. Mianowicie za tym się kryje także kwestia wielkości postulowanych pieniędzy. Otóż to, co powiedziałem, wiąże się z różnymi pozycjami, co do których Prezydium Senatu uznało, że nie należy czy nie można ich dotować dlatego, że albo trzeba byłoby dać w 100%, albo zero, bo trudno jest podzielić. I zgoda. Jasne, nie ma cienia wątpliwości, ma pan rację, Panie Dyrektorze. Tylko kłopot polega na tym – teraz patrz: punkt pierwszy – że ci, którzy startowali w latach powiedzmy 2005, 2006... 2007–2015, już nie muszą dzisiaj o fundamenty się troszczyć, bo oni już je dostali od poprzedniej ekipy. A my jesteśmy na takim etapie, że rozstrzygając, czy dajemy, czy nie im fundusze np. na sprzęt, albo zabijamy nową inicjatywę, albo próbujemy nadrobić czas. I żeby było jasne – to do państwa z Platformy Obywatelskiej – ja nie mam cienia wątpliwości, że powinniśmy podtrzymywać te wszystkie działania, które były podjęte przez państwa, jak wy mieliście większość w parlamencie i wy rządziście. Ale musimy brać pod uwagę także tę nową sytuację, nową rzeczywistość. Bo jeżeli tylko takim mechanicznym sposobem się posłużymy, czyli powiemy, że nie dotujemy, dlatego że trzeba w 100% im pomóc, ponieważ oni dopiero zaczynają, i nie mamy do końca wiedzy, czy oni się sprawdzą, czy nie, to jednocześnie odpowiadamy, że nowe środowiska, a bardzo często będą to środowiska niepodległościowe, dlatego że na Zachodzie wiedzą, kto tutaj rządzi i liczą na to, że nasza ekipa im pomoże, to jest oczywiste... Bo taki jest też program Prawa i Sprawiedliwości, że chcemy pomagać środowiskom niepodległościowym. Jeżeli im nie damy tych pieniędzy, to będzie to sygnał, że w takim razie wpisujemy się w politykę poprzedniej ekipy. I chciałbym, żeby to było wyartykułowane i żebyśmy rozumieli to, że nie tylko te sposoby mechaniczne mają tutaj rację bytu.

Z mojej strony to na razie wszystko.

**Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Tak, proszę pani senator.

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Panie Senatorze, pan jako historyk nie powinien być tak strasznie zakłamywany. Bo pan w swojej wypowiedzi chce powiedzieć, że poprzednia ekipa nie była ekipą niepodległościową – prawda? – tylko od 2015 r. mamy ekipę niepodległościową, a poprzednia ekipa nią nie była. Więc według pana jaka była? Oczywiście prawdopodobnie pan powie: komunistyczna, prawda? Bo to jest nadużywane słowo. No, uważam, że nie powinien pan używać tego typu nieprawdziwych określeń. To po pierwsze.

Druga sprawa. Jeżeli pan uważa, że Kluby Gazety Polskiej na terenie Stanów czy w innych krajach funkcjonują i nie mają żadnego związku z „Gazetą Polską” jako czasopismem, to po pierwsze, ze względu na prawa autorskie nie powinny nosić nazwy „Kluby Gazety Polskiej”, bo to jest nazwa przypisana do konkretnej gazety i do konkretnej instytucji czy organizacji, która tę gazetę finansuje. To po pierwsze. Po drugie, nieprawdą jest, że to jest akcja tylko i wyłącznie samych obywateli w danym kraju, bo są dokumenty i materiały mówiące o tym – i pan o tym doskonale wie – że i pan Sakiewicz, i inni politycy do tych klubów jeździli i mieli spotkania itd. Tak więc pan nie widzi żadnej bliskości między nazwami „Gazeta Polska” i „Kluby”...

(Senator Jan Żaryn: Widzę.)

To dlaczego pan mówi, że to nie ma nic wspólnego...

(Senator Jan Żaryn: Nie.)

...z „Gazetą Polską”?

(Senator Jan Żaryn: Ja nie powiedziałem, że nie, tylko powiedziałem, że nie ma związków finansowych.)

Pozwoli pan, że ja skończę?

A mój wywód na temat tego – i to jest zarejestrowane, więc może pan odsłuchać sobie – że nie powinniśmy finansować Klubów Gazety Polskiej polegał tylko i wyłącznie na tym, że jeżeli są tak bliskie kontakty i z inicjatywy oraz w wyniku pomysłu gazety powstają tego typu kluby, to „Gazeta Polska”, która jest bardzo bogatą gazetą, ma reklamy, za które pobiera pieniądze, powinna finansować te kluby, a nie Senat Rzeczypospolitej. Senat Rzeczypospolitej powinien finansować organizacje polonijne, które nie mają żadnych innych źródeł dofinansowania swojej działalności poza wsparciem Senatu Rzeczypospolitej. I na tym polegał cały mój wywód i cała moja wypowiedź. A pan zrobił z tego zajawkę polityczną, uświadamiając nam, że poprzednia władza była... No właśnie, jaka? Bo nawet nie jest w stanie pan tego określić albo boi się pan określić, jaka wobec tego według pana ona była.

**Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Proszę, pan senator przewodniczący Warzocha.

**Senator Artur Warzocha:**

Dziękuję.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Ja też może, już nie chcąc jakby ciągnąć tego wątku, mimo wszystko poczynię taką uwagę natury ogólnej i powiem tak. Jak najbardziej zgadzam się z argumentacją, którą przedstawił pan senator Żaryn. Bo to, że w nazwie środowiska polonijnego działającego poza granicami Polski jest nawiązanie do tytułu gazety, która jest dla nich pewnie jakimś wyznacznikiem – no, nie chcę powiedzieć, że ideowym czy pod względem wartości – to jest coś zupełnie naturalnego i normalnego. I tak jak pan senator Żaryn to podkreśla, jest to zupełnie inne... tzn. w sensie finansowym należy traktować te oba podmioty, czyli tytuł prasowy, jak i Kluby Gazety Polskiej, zupełnie odrębnie. Nie ma w tym nic złego. Gdybyśmy byli aż tak restrykcyjni w używaniu określonych słów i kontekstów, to musielibyśmy w ogóle uważać na każde słowo i za moment doszlibyśmy do takiej ściany, że takie słowa jak „Polska” czy „państwo polskie” też byłyby nie na miejscu.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Bez sensu.)

No nie, nie jest to bez sensu. Pani Senator, powiem, że też uważam, że nie powinno się używać podczas posiedzenia tej komisji – choć oczywiście każdy ma prawo do swoich poglądów – takich argumentów, że „Gazeta Polska” jako tytuł jest środowiskiem bardzo bogatym, bo brzmi to zdanie tak samo dobrze jak zdanie, które ja bym dzisiaj powiedział, że TVN jest biedny. No, wydaje mi się, że zupełnie nie ma to znaczenia.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale co ma TVN do „Gazety Polskiej”?)

Wymieniamy tytuły mediów, jesteśmy przy mediach.

(Senator Barbara Borys-Damięcka: Bez sensu.)

Proszę nie mówić, że ktoś mówi bez sensu, bo za moment będziemy posługiwać się tylko i wyłącznie takim językiem, a przecież szanujemy się nawzajem i nie w tym rzecz, żeby mówić takim językiem.

Ja bym chciał przejść teraz do jednego punktu, czyli do wniosku, który nie uzyskał rekomendacji. Chodzi mi o poz. 10, czyli wniosek nr 28Z Fundacji „Dziedzictwo Wielkiego Xięstwa Litewskiego”. Pan dyrektor w uzasadnieniu tak skrótowo powiedział, że to środowisko zwróciło się o to, by wznowić czy reaktywować, wskrzesić tytuły na Białorusi, które ukazywały się w Lidzie i w Grodnie, które kiedyś były już wydawane i były finansowane przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”, a od jakiegoś czasu ta fundacja nie realizowała już tego zadania, czyli tytuły zamarły. No ale nie widzę też nic złego w tym, żeby te tytuły wróciły na rynek czytelniczy, jeżeli oczywiście mają jakieś znaczenie. Czy mógłbym uzyskać więcej szczegółów, więcej informacji na ten temat? Jaki jest powód? Czy one w ogóle nie rokują, że będą spełniały te zadania, które my jako Senat na nie będziemy chcieli nałożyć? Dziękuję.

**Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Proszę.

**Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:**

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.



Może na początek odpowiem pani senator Borys-Damiękiej, bo zapewne wszystkich państwa interesuje to, skąd te konkretne kwoty się wzięły.

Otóż, proszę państwa, dostarczyliśmy państwu materiały w wersji elektronicznej, mieliście państwo do nich dostęp i tam były wnioski, w których znajdowały się szczegółowe informacje dotyczące poszczególnych tytułów, co do których wnioskowały zarówno Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, jak i Fundacja „Wolność i Demokracja”, a także Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Rzeczywiście dokonał się taki nieformalny podział między tymi organizacjami, że Fundacja „Wolność i Demokracja” opiekuje się mediami na Białorusi i na Ukrainie, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – właściwie mediami w Rosji i w całym... w Kazachstanie i w reszcie świata, a Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” – mediami na Litwie, Łotwie i w Czechach. I stąd nasza praca nad tymi wnioskami... Przede wszystkim sprawdzaliśmy, czy poszczególne tytuły nie powtarzają się w różnych ofertach różnych oferentów. Gdy tytuły się powtarzały, przeznaczaliśmy środki dla tych organizacji, które mają już doświadczenie, które w ubiegłych latach już te konkretne tytuły wspierały. Właściwie jedynym wyjątkiem jest Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która zawnioskowała o wsparcie dla „Wiadomości Polonijnych” z RPA, ale to wynikało ze specjalnej prośby redakcji tych „Wiadomości Polonijnych”. Poprosili, żeby to fundacja przekazywała im te środki, a nie Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, jak było to do tej pory.

Rzeczywiście większość tych kwot, które Zespół Finansów Polonijnych zarekomendował, jest... Te dotacje, które zaproponowaliśmy, najczęściej są nieco wyższe niż w latach ubiegłych, niż np. w roku ubiegłym, ze względu na to, że większość tytułów, czy to „Kurier Wileński”, czy to „Kurier Galicyjski”, czy Radio „Znad Wili”, czy inne tytuły, inne redakcje, oprócz tego, że chce zmodernizować swój sprzęt, którym dysponuje, jeszcze planuje, większość z nich, takie wkładki, często specjalne audycje poświęcone setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Stąd te kolejne podwyżki, mówiąc kolokwialnie, które zaproponowaliśmy. I tak jak państwo zobaczą, rzeczywiście w ofertach Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, jak i Fundacji „Wolność i Demokracja”, w załączniku 2A, bardzo szczegółowo zostały rozpisane poszczególne redakcje, dla których te organizacje wnioskują o dofinansowanie. W ofercie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w załączniku 2B też są wskazane te redakcje, dla których te dotacje miałyby być przeznaczone.

Pragnę uspokoić panią senator. We wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i fundacji są redakcje z Kazachstanu i z Syberii, bo np. we wniosku stowarzyszenia jest redakcja pisma „Rodacy” itd.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

A, i jeśli chodzi – przepraszam, Panie Senatorze – o pana wątpliwości dotyczące dofinansowywania nowych organizacji, które chciałyby podjąć współpracę ze środowiskami polskimi np. na Białorusi, to tutaj głównie kierowaliśmy się właśnie wskazaniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i placówek, ze względu na to, że np. wniosek, jeśli dobrze pamiętam Fundacji „Dla Polonii” dotyczący telewizji internetowej... Tutaj były te obawy, że po pierwsze, jest to nowa

fundacja, z którą nie mamy zbyt dużego doświadczenia, a po drugie, nie wiemy, jakie wartości propagowałyby ta telewizja, dlatego że trudno byłoby narzucić jakiś sposób informowania, a z drugiej strony, tak jak powiedziałem, ministerstwo podkreśla, że nasze kontakty z Białorusią są bardzo delikatne i nie możemy ryzykować, że w jakiś sposób te kontakty by uległy jeszcze większemu pogorszeniu.

*(Głos z sali: Pan senator pytał o Lidę...)*

Aha, jeśli chodzi o „Ziemie Lidzką” itd., to proszę państwa, rzeczywiście wcześniej te redakcje były dofinansowywane przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Teraz zapewne warto byłoby je reaktywować – mówię tutaj o „Ziemie Lidzkiej” i o „Nowym Kurierze Litewskim”, tu nie chodzi o Grodno, tylko o Litwę. Jednak nie bardzo znamy tę fundację, bo do tej pory nie współpracowaliśmy z nią, a Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” niejako nie była zainteresowana pomocą tym tytułom. Dla nas też jest to trudne do oceny, jak to zostanie później odtworzone. Oczywiście to... Mamy również taką informację, że Fundacja „Dziedzictwo Wielkiego Xięstwa Litewskiego” w ubiegłym roku także na to zadanie wnioskowała. Prezydium nie przyznało na to dotacji, a teraz wnioskowana kwota dotacji uległa zwiększeniu w porównaniu z kwotą w 2017 r.

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szymański.

### **Senator Antoni Szymański:**

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Panie Dyrektorze wraz z zespołem!

Ja sądzę, że w efekcie musimy oprzeć się, poza może retuszowymi sprawami, na tym, co państwo przygotowali, dlatego że dokładne zapoznanie się z wnioskiem, każdym jednym wnioskiem, sprawdzenie tego wniosku wymaga ogromnej pracy. My możemy tutaj kierunkowo o pewnych sprawach mówić, natomiast bardzo trudno nam się wypowiedzieć co do np. kwoty, tego, dlaczego tyle tysięcy, dlaczego zmniejszenie albo zwiększenie itd.

Ale chciałbym zapytać o to, jak państwo pracujecie. Czy w przypadku wszystkich spraw, wszystkich wniosków macie kontakt z naszymi placówkami dyplomatycznymi w różnych krajach i macie informacje od nich? Czy one opiniują zarówno te organizacje, które są w tych krajach, to, jak one pracują i jak one wykorzystują pieniądze, jak również organizacje, które operują z Polski, ale których praca jest realizowana za granicą? Czy to jest w jakiś sposób sprawdzane? I jakie jeszcze państwo macie narzędzia do tego, żeby sprawdzić zarówno przygotowanie do realizacji wniosku, jak również to, jak to jest potem zrealizowane, poza tym, co państwo otrzymujecie w sensie formalnym, w rozliczeniu? Jak to jest oceniane, czy to jest zrobione na dobrym poziomie, czy realizuje to, czego byśmy oczekiwali itd.? Czyli, krótko mówiąc, chodzi o troszkę więcej informacji o tym, jak państwo pracujecie i za to byłbym wdzięczny. Dziękuję.

### Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Dyrektorze... Aha, to znowu 3 pytania.

Dobrze, prof. Żaryn.

### Senator Jan Żaryn:

Jeśli można, to teraz o konkretnych z kolei, ale na bazie tej generalnej uwagi. Mianowicie, czy nie powinniśmy jednak dotować podmiotów, które po raz pierwszy występują i siłą rzeczy chcą mieć więcej pieniędzy na to, żeby rozpocząć działalność? I chciałbym się dopytać w tym kontekście o konkretne wnioski, które nie zyskały poparcia. Chodzi o wniosek nr 6, Stowarzyszenia „Solidarni 2010”: czy to nie jest właśnie taki przykład nowego podmiotu, który oczywiście wcześniej nie miał szans na bycie zauważonym przez poprzednią ekipę z powodów oczywistych? Podobnie mam na myśli Stowarzyszenie „Ruch Kontroli Wyborów”. Bo eliminując ich, dajemy ewidentny sygnał, że nie mieszczą się w jakimś nie do końca dopowiedzianym torcie, który już został podzielony i niech zajmą się inną działalnością, niekoniecznie działalnością na rzecz emigracji. To jest po prostu wykluczenie. Oczywiście my musimy podejmować trudne decyzje, jednak dobrze, żebyśmy byli świadomi, co my robimy tak naprawdę. Ja uważam, że ewidentnie są takie środowiska, które – i powtórzę to teraz jeszcze – były wykluczane przez poprzednią ekipę, bo jednoznacznie opowiadały się czy to za pozytywną pamięcią o świętej pamięci prezydencie Lechu Kaczyńskim, czy ewidentnie opowiadały się ideowo za Prawem i Sprawiedliwością albo opowiadały się za pewnym zestawem wartości, który był ewidentnie nie po drodze poprzedniej ekipie. I ja osobiście uważam, że nie powinniśmy bezrefleksyjnie kontynuować tej działalności, bo i tak odium, czyli skutki decyzji, będzie spadać i spada na nas, więc lepiej to robić z jakąś myślą.

Ale konkretnie: czy właśnie to Stowarzyszenie „Solidarni 2010” już np. zdążyło się nie sprawdzić i dlatego nie można im zawierzyć? Czy podobnie jest z Ruchem Kontroli Wyborów? Dziękuję.

### Senator Barbara Borys-Damięcka:

No, znowu muszę powiedzieć, że historyk kłamie, i że to jest naprawdę dla mnie skandaliczne. Ponieważ znów używa pan słów „poprzednia ekipa”, to proszę określić od której daty, od którego roku rządzi inna ekipa. Bo mi się wydaje, że od listopada, 12 listopada 2015 r. mamy ekipę dobrej zmiany. I zwracam uwagę na to, że w latach 2010–2014 nie było żadnego zgłoszenia fundacji „Solidarni 2010”. „Solidarni 2010” zaczęli się zgłaszać w roku 2016 i w roku 2017 i skład tutaj siedzący nie poparł wniosku „Solidarnych 2010”. Więc o jakiej ekipie pan mówi?

(*Głos z sali:* Nie fundacji, tylko stowarzyszenia.)  
Stowarzyszenia.

O jakiej ekipie pan mówi i do jakiej ekipy odnosi pan kłamliwe oskarżenia, że odrzucała? To ta ekipa odrzucała wniosek stowarzyszenia w 2016 r., to ten skład Senatu nie zagłosował za nim ani w 2016 r., ani w 2017 r. Dlaczego

niektórzy historycy kłamią czy używają do obrony swoich racji politycznych jakichś zafałszowanych danych? No, Panie Senatorze, niech pan się opamięta.

### Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, u nas... Ja muszę powiedzieć... Bardzo bym prosiła panią senator... Pani wie, że nie używaliśmy tutaj takich słów, że np. ktoś kłamie, nigdy...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale ktoś ma taki pogląd... Albo że mówi bez sensu. Po prostu, przepraszam bardzo, każdy ma prawo wyrazić swoje zdanie, swoje poglądy, tak u nas zawsze było. I w komisji emigracji...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

I w komisji emigracji, nawet jak się różniliśmy, to w końcu zmierzaliśmy do tego, żeby zaspokoić potrzeby Polaków mieszkających za granicą, potrzeby w zakresie oświaty, kultury i języka polskiego. Ja mogę to powiedzieć, bo akurat tu pracuję – i to może też do kolegi – że naprawdę zawsze opieraliśmy się... A takich organizacji, jak tu wtedy byłam... No, nie było takich np. organizacji jak Kluby Gazety Polskiej czy „Solidarni 2010” itd. Udzielaliśmy pomocy, posługując się też organizacjami pozarządowymi, z którymi dalej współpracujemy, jakimi są głównie „Wspólnota Polska” i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Później doszła „Wolność i Demokracja”, bo też jej najpierw nie było. Początki, jak profesor Stelmachowski zakładał „Wspólnotę Polską”... Wszystko się zaczęło w 1990 r. Była „Wspólnota Polska”, później doszła Fundacja „Oświata Polska za Granicą”, następnie powstała Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” jako fundacja rządowa. To rządowa organizacja, przypomnę, że Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” to fundacja Skarbu Państwa i minister skarbu państwa powoływał i powołuje władze itd. I staraliśmy się zawsze w najlepszej wierze właśnie rozpatrywać to, czym żyją Polacy, co ich boli i właśnie przeznaczać środki na działalność polonijną. Chcę to z całą mocną podkreślić. I jestem dumna z tego, że pracowałam w tej komisji tyle lat i mogliśmy właśnie sprawić to, że Polacy dalej, tak jak mówię, tańczą na takim festiwalu folkloru czy innym, czy dziecięcym... On odbywał się, odbywa i będzie się odbywał, bo to nas jednoczy, jednoczy nas kultura. Ale oczywiście zgadzam się, że teraz wszystko płynie, panta rhei i rzeczywistość się zmienia, przychodzą nowe organizacje, jak pan mówił, Kluby Gazety Polskiej.

Ja tu też, Pani Senator, zgadzam się z tym... Nie zgadzam się np. z takim stwierdzeniem, że to jest gazeta. Nie. Polacy tam skupieni tak się nazwali, ale trzeba przyznać, że to jest rodzaj organizacji polonijnej. Dlatego czy we Francji, czy w Niemczech, czy gdziekolwiek... Polacy, którzy nie byli czy nie chcą być np. w Związku Polaków w Niemczech, idą do Klubu Gazety Polskiej, formułują statut swojego klubu, formułują cele, założenia i też bronią wartości, czyli tej polskości. I trzeba na to popatrzeć, zderzyć się z tym – jest taka organizacja.

Jeżeli chodzi o „Solidarnych 2010” i tę pozycję, którą pan profesor poruszył, to, dlaczego oni nie dostali środków, to ten portal „Bez granic. Przez internet do Polonii”, o ile ja wiem, bo to też sprawdzałam i zapoznawałam się... Niestety, ponad 90% odbiorców to nie jest Polonia, tylko Polacy będący tutaj. To jest po prostu... Nie wiem, czy się nie mylę, ale jednym z przesądających powodów, że nie dostają środków, jest właśnie to, że dzwonią... Proszę to...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

No właśnie, proszę jeszcze raz to wyartykułować. Bo ja np. z tym się zapoznałam.

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Pan senator wygłosił całe polityczne przemówienie, nie sprawdziwszy...)*

Nie, proszę nie... Ja myślę, że...

*(Brak nagrania)*

### **Senator Antoni Szymański:**

...Pani Przewodnicząca, wniosków i konkretów pewnych.  
*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

To są Polacy, a nie Polonia, prawda?

### **Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:**

Tak, to prawda. Ponad 90% wejść na stronę internetową jest z Polski. Niecałe 10% to wejścia z innych krajów, ale nie jest określone z jakich. Tak że to oddziaływanie na Polonię, polonijne jest niewielkie. I ten aspekt jest... Stąd ta nasza propozycja, żeby...

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale jak się pokłóci tylko politycznie...)*

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Pani Senator, ja mam...

*(Brak nagrania)*

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

...To każdy ma naprawdę prawo. U nas nigdy nikomu po prostu nie zabranialiśmy formułować swoich myśli i tak będzie.

Proszę bardzo.

### **Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:**

Jeśli chodzi o ten „Ruch Kontroli Wyborów”, to przede wszystkim są tu bardzo wysokie koszty osobowe, dlatego że ponad 68% tych kosztów, które są wnioskowane w dotacji, miałyby dotyczyć honorariów. Stąd ta nasza negatywna opinia.

A, jeszcze wracając do pytania pana senatora Szymańskiego, pozwolę sobie trochę na prywatę. Chciałbym serdecznie panu podziękować za to, że docenił

pan pracę zespołu Biura Polonijnego. Rzeczywiście ostatnie miesiące są bardzo wyczerpujące i bardzo angażują wszystkich pracowników, zarówno pracowników...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

To dziękuję bardzo w imieniu całego biura, bo rzeczywiście praca nad zaopiniowaniem tych wniosków jest bardzo żmudna i długotrwała. Sam proces opiniotwórczy jest wielostopniowy. Najpierw pracownicy oceniają ofertę pod względem formalnym, rachunkowym i merytorycznym, czyli sprawdzają, czy jest to oferta, która może być państwu przedstawiona, czy są załączone wszystkie dokumenty, czy wszystkie rubryki są wypełnione tak, jak należy, czy wnioskuje ci, którzy mogą, itd. Sprawdzają również, czy takie zdanie, mówiąc kolokwialnie, da się rozliczyć, czyli czy zaproponowane zakresy rzeczowe można będzie później w jakiś sposób rozliczyć. No i sprawdzają, czy jest to rzeczywiście działanie na rzecz środowisk polskich na świecie. Następnie omawiamy to wspólnie, czyli w gronie biurowym, proponując odpowiednie kwoty na zakresy rzeczowe, a następnie to nasze biurowe stanowisko przedstawiane jest Zespołowi Finansów Polonijnych. Jest to międzyresortowy zespół składający się z przedstawicieli tych resortów, które zajmują się współpracą z Polonią, czyli Kancelarii Prezydenta, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. I właśnie w trakcie prac tego zespołu przedstawiane są stanowiska i opinie placówek konsularno-dyplomatycznych, dlatego że Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymuje wcześniej od nas dopuszczone do dalszej procedury oferty i konsultuje je ze swoimi placówkami konsularnymi, które pracują na miejscu. Czyli z jednej strony otrzymujemy opinię, czy beneficjent, czyli organizacja polonijna, jest organizacją prężną, a z drugiej strony opinię, czy na to zadanie, które chcemy zlecić, jest zapotrzebowanie, mówiąc kolokwialnie. I ta opinia placówek i Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest przedstawiana na posiedzeniu Zespołu Finansów Polonijnych. Następnie państwu tutaj przedstawiamy tę naszą opinię i prosimy, żebyście państwo do niej się ustosunkowali, tzn. żebyście albo poparli nasze stanowisko, albo ewentualnie wnieśli swoje propozycje i ewentualnie zmienili to, co my zaproponowaliśmy.

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Dziękuję.

Więc właśnie prosimy w takim razie teraz o propozycje. Czy ktoś z państwa senatorów ma propozycję innego podziału, czy jakieś inne propozycje? Ja myślę, że to jeszcze... Bo to jest...

*(Głos z sali: Państwo wykonali już taką pracę...)*

No właśnie, bo to jest też tak. Ale w sumie, jak sądzę, powinniśmy wszyscy się cieszyć, że wszędzie jest wzrost z racji tej kwoty. Naprawdę już teraz te organizacje polonijne powinny... Bo jak pan dyrektor podawał, to są wzrosty po 10 milionów zł, po 4,5 miliona, po 3 miliony zł. To nie jest tak, że to jest 100 tysięcy zł, to są milionowe wzrosty. Tak że myślę, że te organizacje mogą naprawdę polepszyć tę działalność medialną, gdziekolwiek działają, prawda?

Czy pan chciałby jeszcze coś powiedzieć?



**Dyrektor Biura Polonijnego  
w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Tak, jeśli mogę, bo zapomniałem odpowiedzieć na pytanie pana senatora Żaryna dotyczące tych organizacji, które po raz pierwszy wnioskuje, ewentualnie nie dostają środków.

Proszę pamiętać o tym, że to jest tylko pewien wycinek tych wniosków, które do nas wpłynęły, i jeżeli np. nie rekomendujemy przyznania dotacji danej organizacji pożytku publicznego w zakresie pomocy mediom polonijnym, to nie znaczy, że np. w przypadku działań na rzecz kultury ona nie będzie miała dofinansowania. Tak że staramy się, żeby jednak również doświadczenie tych organizacji co do poszczególnych kierunków działań było brane pod uwagę przy finansowaniu zadań, które będą zlecane tym organizacjom.

**Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie ma propozycji... Ja jeszcze faktycznie, jeżeli nam się to uda jako Senatowi, już po podjęciu decyzji przez prezydium... To naprawdę będzie duży sukces, że te umowy będą. Przecież w ostatnim roku – no, z przykrością to mówię – w sierpniu nawet były podpisywane, prawda? Biuro Polonijne w sierpniu...

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: A czy można byłoby prosić o pewne ułatwienie, jeżeli to dla państwa, dla biura nie będzie trudne? Mogę zapytać?)*

*(Głos z sali: Mikrofon, Pani Senator.)*

Proszę.

**Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Czy może być takie ułatwienie – przynajmniej ja w swoim imieniu mówię, że dla mnie byłoby to duże ułatwienie – że gdy jest wniosek dużej fundacji, ten zbiorowy na 1 milion, ponad 1 milion czy 2 miliony zł, i on komasuje szereg organizacji... Czy można byłoby dołączyć wypis nie wniosków, tylko nazw, jakie zawiera ta propozycja? Np. wnioski dotyczące mediów, „Wspólnota Polska”... Chodzi o same tytuły. Wtedy jest mi łatwiej np. patrzeć na poszczególne wnioski, jak mnie to interesuje, i sprawdzić, już te zatwierdzone... Prosiłabym o to, jeżeli to dla państwa nie jest trudne, bo ja uważam to za bardzo duże ułatwienie.

**Dyrektor Biura Polonijnego  
w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Oczywiście, jest taka możliwość, tak że będziemy mogli to dostarczyć...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak.

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Byłoby to użyteczne. Dla kolegów byłoby to jakieś ułatwienie, bo ja głowę dam, że nie wszyscy z nas zapoznali się z tym...)*

*(Brak nagrania)*

**Senator Antoni Szymański:**

...Głosu pani przewodniczącej z głosem... Ale z kolei istotne jest też to, ile to – bo to jest robienie wypisów z dokumentów – czasu zabiera. Bo to jest też... Czy państwo macie możliwość, żeby to robić? Bo jestem świadomy, że to jest pewna praca administracyjna, która jest do wykonania.

**Dyrektor Biura Polonijnego  
w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Oczywiście jest to dodatkowy obowiązek dla nas, ale myślę, że będziemy w stanie, przynajmniej tam, gdzie proponujemy jakieś kwoty, które są dla konkretnych...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak. Tylko ja bym zwrócił państwa uwagę na to, że np. wniosek Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” dotyczący wspierania struktur ma, jeśli dobrze pamiętam, 360 stron. I przygotowanie takiego opracowania...

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Nie, chodzi tylko o nazwę...)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

*(Głos z sali: Z 360 stron to trzeba wyciągnąć...)*

Ale oczywiście to jest do zrobienia, tak.

*(Brak nagrania)*

**Dyrektor Biura Polonijnego  
w Kancelarii Senatu  
Grzegorz Seroczyński:**

Jak najbardziej w przypadku tych dużych organizacji, czyli Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” czy Fundacji „Wolność i Demokracja”, możemy to przygotować. Jeśli chodzi o te, w przypadku których my rekomendujemy przyznanie dotacji, to tak.

**Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Dziękuję bardzo.

Od razu mam taką propozycję, żeby tę pracę wykonać, jeżeli nie przeszkodzi wam ona w innej pracy. Bo przecież wy pracujecie jeszcze nad kolejnymi naszymi segmentami...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Właśnie. Proszę się tym nie... To, o czym pani senator mówi, proszę zrobić już po zakończeniu wszystkich prac, czyli prac nad wnioskami i dotyczącymi kultury, i inwestycyjnymi, bo teraz...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Tak, dlatego że już... Przecież wy cały czas dodatkowo... Na kolejnym posiedzeniu komisji, które, zdaje się, na trzynastego wyznaczę i na którym będziemy mieć kulturę...

*(Głos z sali: Nie, wsparcie...)*

A, wsparcie organizacji. A później będą następne... Bo wszystko chcemy zakończyć właśnie tak super, żeby te oczekiwania spełnić. Ale myślę, że dyrektor to sobie zapisał i dzielna załoga to przygotuję w czasie po...



### Senator Antoni Szymański:

Nie usłyszałem. Kiedy będą mogły być podpisane umowy, jeżeli dzisiaj to przyjmujemy i ta procedura będzie w taki sposób...

### Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:

Myślę, że jeśli dzisiaj państwo przyjmą opinię, a Prezydium Senatu podejmie uchwałę 30 stycznia, to pierwsze umowy będą mogły być podpisywane w pierwszej dekadzie lutego, w pierwszej połowie lutego. Bo tutaj...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

### Przewodnicząca Janina Sagatowska:

Dziękuję bardzo.

To teraz przegłosujemy ten segment i przejdziemy do pomocy charytatywnej, to będzie krótko.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem pozytywnej uchwały o zaakceptowaniu propozycji przedłożonej przez szefa – bo to on jest podpisany – Kancelarii Senatu? Proszę bardzo. (6)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Uchwałę podjęliśmy i teraz będzie dalsze procedowanie w prezydium.

Teraz przechodzimy do tematu: pomoc charytatywna i socjalna. Też się cieszymy, że jest wzrost...

### Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:

Dziękuję bardzo.

Pani Przewodnicząca! Wysoka Komisjo!

Rzeczywiście wzrost jest bardzo znaczący, ponieważ w ubiegłym roku na ten cel prezydium przeznaczyło 2 miliony zł, a w tym roku są to 4 miliony 500 tysięcy zł, czyli ponaddwukrotnie wzrasta ta dotacja. Mimo to jesteśmy świadomi tego, że jest ona ciągle niewystarczająca, ponieważ wnioski, które do nas wpłynęły, dotyczące pomocy charytatywnej i socjalnej, opiewają na 17 milionów 123 tysięcy 712 zł. Czyli jak państwo widzicie, stanęliśmy przed bardzo trudną decyzją, ponieważ musieliśmy większość tych wniosków jednak pozostawić bez rozpatrzenia, czyli bez rekomendacji o przyznaniu dotacji.

Jeśli państwo pozwolą, to może ten sam tryb zastosuję...

*(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Tak, proszę.)*

...tzn. przedstawię te wnioski, co do których proponujemy, żeby nie przyznawać dotacji. Są to następujące wnioski.

Poz. 3, wniosek nr 7z, Fundacja Polskich Wartości – „Paczka dla Rodaka i Bohatera na Kresach”, 215 tysięcy 300 zł. Zarówno Zespół Finansów Polonijnych, jak i Kancelaria Senatu proponują, by nie przyznawać dotacji ze względu na to, że jest to pomoc powielana u innych oferentów.

Poz. 5, wniosek nr 20, Fundacja Pomocy Wzajemnej „Barka” – „Powrót jako szansa na odbudowę życia. Wsparcie w powrocie i udział w programach pomocowych w kraju dla osób w ekstremalnych sytuacjach we Włoszech”. Jeśli państwo pozwolą, może wspólnie omówię wszystkie wnioski złożone przez tę fundację, ponieważ ona złożyła kilka wniosków, dotyczących pomocy naszym rodakom we Włoszech, w Wielkiej Brytanii, w Irlandii, w Niemczech. I dotyczą one głównie wsparcia psychologicznego osób, którym nie powiodło się w krajach, do których wyemigrowali. Właściwie kancelaria proponuje, by nie przyznawać środków na żadną z tych ofert, które przedstawiła fundacja „Barka”, ze względu na to, że w każdym z tych wniosków ok. 80% kosztów to koszty osobowe, czyli to są honoraria dla liderów, dla asystenta lidera. Tak że te koszty są według nas bardzo, bardzo przeszacowane. Na przykładzie tej oferty dotyczącej pomocy Polakom we Włoszech można pokazać, że na 664 tysiące zł aż 522 tysiące zł są to koszty osobowe, a tylko 141 tysięcy 600 zł przeznaczonych jest bezpośrednio dla tych osób potrzebujących na miejscu. Tak że nie mieliśmy wątpliwości, że jednak nie powinniśmy przyznawać dotacji tej fundacji.

Poz. 7, wniosek nr 24, Fundacja „Polska Pomoc” – „Uczę się pilnie jak Mickiewicz w Wilnie – Pomoc dla dzieci polskiego pochodzenia z Białorusi i Litwy”. I tu powieliła się sytuacja z poz. 3.: jest to powielanie pomocy świadczonej przez inne organizacje, które są od wielu lat dofinansowywane z dotacji Senackich.

To dotyczy również poz. 8, czyli wniosku nr 25 – „Polska Paczka na Wschód – charytatywna pomoc dla Polaków na Wschodzie”.

Poz. 11, oferta nr 29... A, o „Barce” już mówiłem.

Następna pozycja, poz. 15, Stowarzyszenie „Odra – Niemen” – „Rodacy – Bohaterom. Pomoc w logistyce zadania dla Polaków na Wschodzie”, 29 tysięcy 200 zł. I kolejna pozycja, poz. 16, wniosek nr 34 – „Pomagam. Wsparcie socjalne dla najbardziej potrzebujących środowisk polskich na Białorusi, Litwie i w Mołdawii”, znów Stowarzyszenie „Odra – Niemen”. I to także jest, jak powiedziałem, powielanie tych działań, które realizują inne jednostki. To dotyczy też poz. 17 i 18.

Poz. 24, oferta nr 50, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – „Karta Dużej Rodziny Polonijnej”, 687 tysięcy 640 zł. I tutaj tym głównym argumentem, który zaważył na tym, że kancelaria nie rekomenduje przyznawania dotacji, jest to, że miałyby to być przyjazdy rodzin do Polski, ale nie wiemy, ile miałyby być tych rodzin, na jak długo miałyby te rodziny przyjeżdżać do Polski, co tutaj na miejscu miałyby robić. Tak że stąd nie rekomendujemy przyznania dotacji.

Poz. 27, oferta nr 59z, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” – „Program pomocy charytatywnej i socjalnej dla środowisk polonijnych i polskich za granicą”, 1 milion 355 tysięcy 674 zł. Także proponujemy, by nie przyznawać dotacji. Co do pomocy charytatywnej świadczonej przez „Wspólnotę Polską” jest propozycja w innej ofercie. Tak że stąd tej wysokiej kwoty proponujemy nie przyznawać. No, jest zbyt mało szczegółowa ta oferta, żebyśmy mogli później, tak jak powiedziałem na początku, rozliczyć tę dotację.

Poz. 28, oferta nr 60z, Fundacja Edukacji Polonijnej – „Wracam do polskiej szkoły – program stypendialny dla polonijnych dzieci”. To jest fundacja, która już ubiegła się o dotacje z budżetu Senatu, ale dotychczasowe jej działania są, bym powiedział delikatnie, wątpliwe. Do tej pory wydała tylko ulotkę, jak mają się zachowywać dzieci po przyjeździe np. do Wielkiej Brytanii, a teraz to zadanie miałyby być podobne, tylko że dotyczyłoby powrotów do kraju.

I ostatnia pozycja, czyli poz. 30, oferta nr 66, Fundacja „Pokolenie” – „Wsparcie medyczne – kontynuacja 2018”, 1 milion 153 tysiące 500 zł. Takie wsparcie medyczne my przewidzieliśmy w innych ofertach, do których państwo mieli wgląd w wersji elektronicznej. Była również przeprowadzona kontrola, która wykazała, że jeszcze wiele ta organizacja musiałaby się nauczyć. To wszystko.

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Proszę.

### **Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Ja bym chciała zapytać dokładniej o poz. 17, Stowarzyszenie „Odra – Niemen”, „Pomoc dla Kazachstanu – wsparcie socjalne”... O ile sobie przypominam, my kiedyś udzielaliśmy tej fundacji środków na takie wsparcie Polaków i oni dosyć dobrze z tego się wywiązywali. Nie wiem, czy zmienili ofertę, czy po prostu tam się zmienili ludzie, bo też w fundacji mogą się zmienić ludzie, którzy nie dają rady pod względem organizacyjnym czy nie wykonują zadań. Proszę o przybliżenie, dlaczego wniosek dotyczący Kazachstanu został odrzucony. Bo jak wiemy, Polacy w Kazachstanie potrzebują wszelkiej pomocy non stop, i edukacyjnej, i że tak powiem... To pierwsza sprawa, o którą chciałabym zapytać.

I jeszcze chciałabym zapytać o tę poz. 30, to wsparcie medyczne. Czy to nie jest kontynuacja wsparcia medycznego – nie wiem, może nie aż na taką sumę, o jaką wystąpili – w ramach którego były organizowane konwoje pomocy medycznej, polskich lekarzy itd. do krajów wschodnich, jak Ukraina, Rosja, Litwa? Bo wtedy, kilka lat temu to fantastycznie zdało egzamin. Zwracam uwagę na to, że pomoc medyczna była udzielana nie tylko ludności polskiej, ale także, żeby nie było żadnych kontrowersji między ludźmi, wspomagano Litwinów czy Ukraińców, którzy tej pomocy potrzebowali. Ta organizacja dostawała pochwały. Czy to jest może w ogóle inna organizacja? Ale oni podają, że to jest kontynuacja. Nie wiem, z którego roku jest to kontynuacja.

Poproszę o powiedzenie czegoś więcej na temat tych 2 wniosków, jeśli można.

### **Senator Jan Żaryn:**

Ja też w sprawie Kazachstanu, ale też i kolejnej pozycji, czyli wsparcia piłkarskiego „Sokoła” z Grodna. Za każdym razem pan, Panie Dyrektorze, mówił, posiłkując się takim zdaniem kluczem, że jest to powielanie innych wniosków. To w takim razie pytanie, po kim jest to powielanie. Bo obawiam się, że wsparcie piłkarskiego „Sokoła” z Grodna

trudno powielić. To w związku z tym konkretne pytanie: czy rzeczywiście od kogoś innego grodzieński „Sokół” otrzymuje wsparcie?

I idąc śladem pytania pani senator, zapytam, czy możemy być pewni, że jeżeli rzeczywiście „Odra – Niemen” nie dostanie tych pieniędzy dla środowisk polskich z terenów Kazachstanu... No, proszę nam udowodnić, że są inne podmioty, które aplikowały i dostaną te pieniądze. Bo nie ma cienia wątpliwości, że Kazachstan traktujemy w sposób w tym sensie wyjątkowy, że znamy mniej więcej historię osób, Polaków, którzy tam się znaleźli, i tych rodzin. I to jest pierwsza sprawa, czyli kwestia wniosku Stowarzyszenia „Odra – Niemen”.

A druga kwestia dotyczy „Wspólnoty Polskiej”. Przepraszam, nie chcę obrazić ani starego, ani nowego kierownictwa „Wspólnoty Polskiej”, ale wygląda na to, że po raz wtóry została wykonana przez „Wspólnotę Polską” podobna operacja. Oni złożyli wnioski na generalnie tak dużą sumę pieniędzy, że siłą rzeczy stawiają się w takiej sytuacji, że państwo muszą dokonać jakiegoś wyboru, no a nie mam powodu premiować tylko jednej „Wspólnoty Polskiej”, nawet jeżeli ma taką piękną historię. Czy można by dać jakiś sygnał panu prezesowi, żeby nie powielał tego błędu, ponieważ on skutkuje negatywnie, a nie pozytywnie? Bo państwo teraz muszą de facto wykonać pracę jakby wewnątrz ofert „Wspólnoty Polskiej” i powiedzieć sobie, że nie można potraktować wszystkich jako tak samo dobrych, tylko trzeba prawdopodobnie wśród bardzo dobrych ofert znaleźć gorsze i je powycinać, oczywiście przepraszam za słowo „powycinać”, no ale nie ma wyjścia. Bo mam wrażenie, że te oferty, które „Wspólnota Polska” w tym dziale zaproponowała, prawdopodobnie są bardzo mądre i dobre, no ale wobec faktu, że te z innych działów są zdecydowanie lepsze czy nie tylko lepsze, ale są kontynuacją, to siłą rzeczy te nie mają w tym dziale szans na pozytywne zaopiniowanie. Pytanie: czy moja intuicja jest dobra i czy biuro jest w stanie wykonać jakąś dodatkową pracę informacyjną dla „Wspólnoty Polskiej”, żeby spróbowali się ogarnąć wewnętrznie?

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

O ile ja wiem, faktycznie, Panie Senatorze, jest im zwracana uwaga, że właśnie jest to za bardzo ogólne i Biuro Polonijne musi pracować nad „Wspólnotą Polską”. I to się zgadza, pracujemy. I dlatego to jest też pewien rodzaj takiej nauczki, że... Ja to wiem, obserwując te wszystkie inne wnioski, analizując.

Proszę, pan senator Bonisławski.

### **Senator Ryszard Bonisławski:**

Dziękuję, Pani Przewodnicząca.

Ja mam 2 krótkie pytania.

Po pierwsze, zaintrygowało mnie to: Fundacja na rzecz Pomocy Dzieciom z Grodzieńszczyzny i pomoc kombatanom. Troszkę się kłóca słowa „dziecko” i „kombatant”, niemniej myślę, że jakoś to umotywowali.

A po drugie, jest to wsparcie działań medycznych dla środowisk polskich, to poz. 20. Czy to się pokrywało z tą poz. 30, o której tu już była mowa? Bo wiem, że tam w pa-

rafiach itd. księża zawsze zbierają te potrzeby. A jak byliśmy – to tylko jeszcze taka dygresja – na Ukrainie, to tam dosyć często o tej naszej pomocy mówiono w taki sposób, że nie zawsze ona trafia tam, gdzie trafić powinna, że lepiej, gdyby kontaktować się w tych miejscach, w których ta Polonia się jednoczy, czyli głównie w Kościele katolickim, bo księża wiedzą najlepiej. Nawet nam mówiono, że czasami trafia ona do osób, które w domu nie mają już gdzie upychać tej pomocy, no bo jest tyle różnych organizacji, a są tacy przedsiębiorczy, którzy potrafią sobie wszędzie wydeptać ścieżki. Jest to ogromny problem, ale może w przyszłości właśnie jakoś skoncentrować uwagę na tym, skąd pozyskiwać wiedzę, żeby ta pomoc trafiała do osób może nie tak dobrze logistycznie przygotowanych. Bo we Lwowie mieliśmy przykłady bardzo starszych osób, które nie potrafią się zakrzętnąć w sprawie pomocy.

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Panie Dyrektorze, będziemy takimi seriami po 3... Proszę bardzo, Panie Dyrektorze, o odpowiedzi.

### **Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator Borys-Damięcka... Rzeczywiście te działania, o których pani mówiła, wykonywała inna organizacja, tak że tutaj mieliśmy już doświadczenie, to była Polska Misja Medyczna, której przedstawiciele wyjeżdżali na Ukrainę, na Litwę, również do Mołdawii. Tak że oni tam tę pomoc świadczyli.

Jeśli chodzi o wsparcie medyczne, to ono jest również we wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, który jest w poz. 20. Czyli tam ta... To jednocześnie odpowiedź...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale to te same kraje obejmuje?*)

Tak, to obejmuje te same kraje. Tak że tutaj...

(*Przewodnicząca Janina Sagatowska: „Wspólnota Polska” dostaje ponad 0,5 miliona na to...*)

Tak...

(*Przewodnicząca Janina Sagatowska: 1 milion zł prawie...*)

Jeśli chodzi o pomoc dla Polaków w Kazachstanie, to jest ona z kolei w ofercie złożonej przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” i stąd tam są te środki przeznaczone dla naszych rodaków mieszkających w Kazachstanie. I tutaj rzeczywiście, tak jak państwo...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka: Ale to też dotyczy wsparcia socjalnego, takiego...*)

Tak.

Rzeczywiście to jest bardzo trudne, żeby ocenić, który wniosek trafi... inaczej, która pomoc będzie bardziej skuteczna, która trafi do tych rzeczywiście potrzebujących. I to jest problem odwieczny, bo rzeczywiście osoby zaradne potrafią mieć 5 par butów na zimę, a ten który potrzebuje, tego nie otrzyma ze względu...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak.

Trudno nam jest wyrokować teraz z za biurka w Warszawie, jak to będzie wyglądało w przyszłości. Stąd nasza prośba do państwa senatorów, którzy jeździecie na miejsce: jeśli widzicie, że organizacja, którą my np. pominęliśmy w naszych rekomendacjach, działa dobrze tam na miejscu, to proszę nas o tym informować, bo to wtedy będzie dla nas ułatwienie i ta pomoc będzie trafiała do konkretnie potrzebujących osób.

A jeśli chodzi o „Sokoła”, to będzie uwzględniony w ramach innego kierunku, nie w pomocy charytatywnej, tylko we wzmacnianiu. We wniosku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” to wsparcie jest przewidziane.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

### **Senator Ryszard Bonisławski:**

Ja mam dosłownie już tylko drobiazg. Bardzo wiele województw, szczególnie przygranicznych, też organizuje pomoc na własną rękę. Czy to jest konsultowane z państwem? Bo my byliśmy ostatnio w miejscowościach Równe, Łuck i widzieliśmy, że bardzo wiele nawet starostw organizuje pomocy i ona tam dociera. I to się pokrywa, to jest to, o czym pan mówił, to powielanie pomocy. Może by dać jakiś sygnał, żeby gdy ktoś to robi na własną rękę, konsultował się z tym naszym Biurem Polonijnym. Bo to nam też ułatwi później tłumaczenie się, dlaczego do jednych ciągle docieramy, a do drugich nie.

### **Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:**

No, nie mamy niestety takiego narzędzia, żeby władze samorządowe w jakiś sposób zobligować do tego, żeby nas przynajmniej informowały.

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Antoni Szymański: Jeśli mogę...*)

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Pan senator Szymański.

### **Senator Antoni Szymański:**

Bo szukam prostych pomysłów, które są oczywiście niekosztowne. Rozumiem, że informacja o tym jest na stronach Senatu. Gdyby do samorządów przesłać informację, szczególnie tych przygranicznych, które najczęściej kooperują, że informacja o udzielanej pomocy jest na stronie Senatu pod takim i takim linkiem, to samorząd mógłby sobie to sprawdzić i też brać to pod uwagę. Czyli to jakby w drugą stronę by działało.

### **Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Grzegorz Seroczyński:**

Na pewno tak, z tym że trzeba jeszcze wziąć pod uwagę to, że wiele samorządów ma podpisane umowy partnerskie z krajami, z miastami czy miejscowościami po drugiej



stronie granicy. I wtedy, kiedy taki samorząd współpracuje i wysyła tę pomoc do swojego partnera, trudno oczekiwać, że prześle ją gdzieś dalej. A z drugiej strony pozbawianie pomocy senackiej tych osób też...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Tak, trzeba pomagać.

*(Brak nagrania)*

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Kto z państwa jest za przyjęciem propozycji złożonej przez szefa Kancelarii Senatu? (6)

Jednogłośnie za. Bardzo serdecznie dziękuję.

Jeszcze raz w imieniu wszystkich chciałabym podziękować wszystkim, panu dyrektorowi, pani dyrektor, pani dyrektor też, bo pani również pracuje, bardzo dziękuję wszystkim pracownikom za piękną, wspaniałą pracę. Będziemy jeszcze nad kolejnymi bardzo ważnymi wnioskami pracowali, tyle przed nami pracy, także i przed wami. Bardzo serdecznie dziękujemy i jeszcze dużo sił do takiej pracy życzę. *(Oklaski)*

Zamykam... A, przepraszam bardzo, rozumiem, że sprawozdanie dla prezydium tak jak zawsze złożę na posiedzeniu prezydium. Bardzo dziękuję.

Zapomniałam, że są sprawy różne, więc nie zamykam posiedzenia. W ramach spraw różnych już się zgłosiła pani senator Borys-Damięcka. Proszę bardzo.

### **Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Myślę, że państwo tę sprawę znają, bo każdy z członków komisji, o ile wiem, dostał materiały dotyczące propozycji ustanowienia roku 2019 – nie mylić z rokiem 2018, roku 2019, czyli mamy trochę czasu – rokiem Marii Szymanowskiej. Ja nie chcę teraz wygłaszać skrótów jej życiorysu, bo w tych materiałach państwo... Każdemu z państwa na jego nazwisko to było przekazane, jak mi powiedziała pani przewodnicząca, zresztą nazywająca się Zapolska, ale niemająca nic wspólnego z Gabriellą Zapolską i jej przodkami, która we Francji, w Paryżu jest szefową fundacji popierającej wybitne Polki, które zasłużyły się dla państwa polskiego i w historii Europy. I to jest właśnie propozycja dotycząca pani Szymanowskiej, która była śpiewaczką, kompozytorką, równą, przez recenzentów opisywaną, Chopinowi i działającą w tym samym okresie, co Chopin, uznaną, kobietą, która żywiła swoją rodzinę, mimo

że miała męża i dzieci. Była lepiej sytuowana finansowo, co na pierwszą połowę wieku XIX jest ewenementem, właśnie jako kompozytorka, bo dostawała dobre pieniądze za to, i jako pianistka i śpiewaczka.

Ja przekazałam również... Przez tę fundację zostały złożone takie same dokumenty w tej samej sprawie do komisji kultury. Więc ja po prostu postuluję, żeby państwo się zapoznali z tymi materiałami, które dostaliście. To już było dosyć dawno, bo ponad 10 dni temu. Ta pani specjalnie przyjechała z Paryża, żeby się spotkać z kimś z nas, ale my mieliśmy wtedy przerwę w obradach, więc nikogo nie zastała i ja zostałam po prostu wydzwoniona jako mieszkanka Warszawy, żeby się z nią spotkać i żeby ona mogła mi osobiście też to powiedzieć. Więc ja obiecałam, że zarówno w komisji kultury, jak i w komisji emigracji przekażę tę jej prośbę, żeby się pochylić nad tym i ewentualnie, jeżeli uznamy to za słuszne w jednej i w drugiej komisji, zgłosić Szymanowską jako kobietę patronującą rokowi 2019, jako kobietę zasługującą na rok. Wszystkie materiały ma również pan przewodniczący Fedorowicz w komisji kultury.

Tak więc ja postuluję, aby, tak żeby nie było kolizji z naszymi zebraniem związanymi z wnioskami, bo to jest pilne, spróbować dogadać się z komisją kultury, zrobić wspólne posiedzenie w tej sprawie i wnioskować o ten rok, tak jak to komisje wnioskuje, tam, gdzie się zgłasza kandydatów, po zapoznaniu się z tymi materiałami. Nie chce przesądzać ani w lewo, ani w prawo, ani nikogo do niczego namawiać, tylko po prostu zobowiązałam się do przekazania w obu komisjach tego postulatu. Wszystko, co jest związane z panią Szymanowską, jest w obszernym jej życiorysie załączonym do tych dokumentów. To tyle. Dziękuję.

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Dziękuję bardzo.

Myślę, że to by dalej... Ja i pani Anita porozumiemy się z tamtą komisją i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby odbyć posiedzenie 2 komisji i przeanalizować to, bo jak najbardziej o wielkich Polakach... Była na emigracji, więc to też jest nasza sprawa. Spotkamy się, ustalimy termin dogodny zarówno dla jednej, jak i drugiej komisji, i zrobimy takie posiedzenie. Ja myślę, że nie ma sprzeciwu...

Pani to ustali, dobrze, pani Anito?

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.

Życzę miłych powrotów do domu i odpoczynku. I do zobaczenia za parę dni... za tydzień. Dziękuję.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 53)*





